Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

PIĄTEK

21. STYCZNIA 1921.

NR. 16. — ROK XXIX.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 5 Marek.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	Marek 110	Marek 100	Marek 115	Marek 160	Marek 105

Redakcya (tel. Nr 190) i Administracya (tel. Nr 3344): Kraków. ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr 3344).

„Zielona" i „Czerwona" międzynarodówka

Klasa robotnicza, prowadzona przez socyalizm pod hasłem walki klas, w niektórych państwach zyskała po wojnie światowej poważny wpływ na rządy, a w Rosyi zdobyła nawet dyktatorską władzę. Jednak socyalizm, w swym zwycięskim pochodzie, niszcząc bezwzględnie pewne warstwy społeczne, zatrzymał się ze zdziwieniem przed chłopem. Okazało się bowiem, iż nietylko nie może dla swych ideałów klasowych zdobyć chłopa, ale że ze strony tegoż chłopa zaczyna mu grozić poważne niebezpieczeństwo.

W czasach przełomowych po zakończeniu wojny światowej chłop w krajach rolniczych, poczuwszy swą siłę, poszedł własną drogą, w imię własnych interesów. A zająwszy stanowisko czysto klasowe i zyskawszy przewagę przy wyborach do ciał ustawodawczych, dostał w swe ręce władzę. Tak stało się w Polsce, Jugosławii, Bułgaryi. Oprócz tego ruch chłopski staje się coraz bardziej widocznym i w innych państwach Europy.

Wzmocnić i utrwalić rządy chłopskie w krajach rolniczych — oto cel międzynarodowej organizacyi stronnictw chłopskich, zwanej „Zielona międzynarodówka". Gorącym jej propagatorem i orędownikiem jest niedawny nasz gość sympatyczny, premier bułgarski Stambolijski.

Na temat tej nowej międzynarodówki umieścił niedzielny „Naprzód" szereg ciekawych uwag, które tembardziej zasługują na uwagę, że pochodzą z kół socyalistycznych.

Oto co pisze „Naprzód": „To też poważne zaniepokojenie o przyszłość gospodarczą i losy kultury wywołały wiadomości o wychodzących z tych państw (rolniczych) chłopskich pomysłach i dążeniach do utworzenia międzynarodowej organizacyi stronnictw chłopskich, któraby miała za zadanie te klasowe rządy chłopskie w krajach rolniczych umocnić i utwalić". Dalej zaś stwierdza „Naprzód", że „zapanowanie zielonej międzynarodówki nad wielką polacią Europy zaciążyłoby dotkliwie na miastach krajów przez nią ogarniętych i spowodowałoby niewątpliwie znaczne cofnięcie cywilizacyi".

Po części słuszne są uwagi „Naprzodu": Odnosić się jednak winny nietylko do „zielonej", ale także i do „czerwonej" (socyalistycznej) międzynarodówki. Jeżeli „Naprzód" uważa, że klasowe rządy chłopskie zagrażają ruiną krajom przez nie opanowanym — to tasama obawa istnieje w społeczeństwie przed rządami klasowo robotniczymi, do których prowadzi socyalizm.

Chłop dziś w swych nowych pomysłach zapożyczył u socyalistów „klasowość" i dąży w imię własnych egoistycznych interesów do władzy. Chłop zaczyna dziś to samo czynić, co już od dziesiątek lat czynią socyaliści.

Czytając ostatni „Naprzód", zdawałoby się, że oburza się na rządy i zachcianki klasowe. Tymczasem to oburzenie skierowane jest tylko przeciw klasowości chłopskiej. Dlaczego?

Kilka dni temu poseł Żuławski, generalny sekretarz „klasowych (socyalistycznych) związków zawodowych" na zjeździe we Lwowie oświadczył, że „akcya strajkowa istnieje tam tylko, gdzie organizacye (socyalistyczne) nie nauczyły burżuazyi posłuchu dla zorganizowanej siły". Socyalistom chodzi o zmuszenie burżuazyi do bezwzględnego posłuchu wobec zorganizowanego proletaryatu. Przyszłej zaś „zielonej" międzynarodówce będzie chodziło o zmuszenie do posłuchu nietyle burżuazyi, ile proletaryatu, który w stosunku ilościowym do chłopstwa odgrywa w życiu niektórych państw zawielką, a szkodliwą dla całości rolę: Jednem tedy z głównych jej zadań będzie przeciwstawienie hasłu: „Proletaryusze wszystkich krajów łączcie się" hasła: „Chłopy wszystkich krajów łączcie się".

Międzynarodowa solidarność robotnicza zyskała w ostatnich latach potężny wpływ i dochodzi do tego, iż rości sobie pretensye być niejako aparatem kontrolnym dla państw i narodów. I Polska w chwilach dla siebie najcięższych bardzo dotkliwie odczuła sympatye „czerwonej" międzynarodówki dla bolszewickiej Rosyi. Wyłaniające się dla socyalizmu „zielone niebezpieczeństwo" może w wielu wypadkach znacznie pomniejszyć wpływy najrozmaitszych międzynarodówek robotniczych, a to dlatego, iż rozporządza ono potęgą fizyczną i „chlebem".

„Naprzód" stwierdza, iż mimo tego widocznego niebezpieczeństwa, inteligencya i stronnictwa mieszczańskie objawiają w poszczególnych krajach pewne sympatye dla „zielonych".

To prawda. Społeczeństwa bowiem zmęczone wojną, głodem, ciągłymi strajkami, wywoływanymi przez socyalistów, szukają dla siebie ratunku. I widzą go w oparciu się o element chłopski, o klasę posiadającą, szanującą prywatną własność, a przedewszystkiem jedynie odporną na karkołomne, socyalne eksperymenty.

Przeciwdziałać klasowym rządom chłopskim nie są w stanie socyaliści za pomocą swoich ideałów. Owszem, robota przez nich prowadzona, coraz bardziej zaognia walkę między miastem a wsią.

Inteligencya jest z konieczności biernym narazie świadkiem tej walki. Lecz przyjdzie czas, że będzie musiała — dla ratowania swej egzystencyi — jasno opowiedzieć się za jedną ze stron walczących. Po czyjej stronie wtedy stanie — nie trudno się domyśleć.

I. a.

Wieści ze Śląska.

Bytom, 14 stycznia 1921.

(Prasa polska krytykuje regulamin plebiscytowy.— Ludność polska przeciw głosowaniu emigrantów niemieckich. — Sprawa legitymacyi. — List kard. Dalbora i rozporządzenie Msgn. Ogno. — Uczucie ulgi. — Bandytyzm niemiecki).

Prasa niemiecka — jak już donosiłem — bez różnicy partyi wystąpiła przeciwko regulaminowi plebiscytowemu, twierdząc, że został napisany pod dyktandem p. Korfantego. Prasa polska również wystąpiła ostro przeciw regulaminowi, a to z tego powodu, że art. 1 i 35 przewidują ostatecznie głosowanie gości plebiscytowych — emigrantów. Jest bowiem rzeczą niebezpieczną wpuszczać do kraju kilkaset tysięcy Niemców, w pośród których znajdą się napewno i tacy, którzy będą chcieli wywołać rozruchy na G. Śląsku, kiedy się przekonają o swojej przegranej.

Ludność górnośląska, widząc swoją krzywdę, że ludzie nic nie mający wspólnego z G. Śląskiem będą głosować, a przez to decydować o jego losach, wszędzie protestuje przeciwko temu. Na zjeździe Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, najsilniejszej organizacyi zawodowej na G. Śląsku, uchwalono, w razie przybycia na G. Śląsk emigrantów, że robotnicy przystąpią do strajku generalnego. Takie same rezolucye nadsyłane są codziennie do komisyi międzysojuszniczej w Opolu i do polskiego Komisaryatu plebiscytowego.

Wobec podobnego zapatrywania ludności na sprawę głosowania emigrantów, co się stać może, gdy oni przybędą? Czy ludność zniesie krzywdę swoją?

Drugą rzeczą, która zaczyna być aktualną, jest sprawa legitymacyi. Komisya międzysojusznicza rozporządzeniem z dnia 30 październka 1920 r. postanowiła, aby każdy przebywający na terenie plebiscytowym G. Śląska zaopatrzony był w legitymacye. Legitymacye te są podwójne, dla urodzonych czerwone, a dla przybyszów zielone.

Według art. 34 „karta legitymacyjna służy jako wykaz głosowania dla mieszkańców rodowitych". Otóż Niemcy dziś skupują karty legitymacyjne i albo rozdają swojej sprowadzonej z Niemiec bojówce, albo niszczą, aby później właściciele ich nie mogli głosować. Z powodu tych nadużyć polski komisarz pleb. wydał odezwę dnia 11 stycznia.

Ważnym momentem w ostatnich dniach dla plebiscytu był list prymasa kard. Dalbora do marszałka Sejmu Trąmpczyńskiego i autentyczne tłomaczenie rozporządzenia Msgr. Ogno. wydane 3 stycznia. Ważny jest list kard. Dalbora, gdyż wykazuje centrum niemieckiemu jego niecną robotę i próżne protesty, które przesyłają tutejsi Niemcy do Rzymu, jako uniewinnienie kard. Bertrama. Ważnem było tłomaczenie Msgr. Ogno, gdyż tutejsi niemieccy agitatorzy powoływali się na wierność i przysięgę cesarzowi, a ponieważ lud tutejszy jest bardzo religijny, stąd było wiele trudności; teraz zostały one usunięte. Niemcy widząc swoją przegraną w walce o rozporządzenie kard. Bertrama, ucichli. Ostatniem echem tej walki był wielki protest w prasie przeciwko temu, jakoby kard. Bertramowi odjętą została władza kościelna nad G. Śląskiem, co powtórzyły za „Słowem Polskiem" tutejsze pisma, a co faktycznie przedstawia się nieco inaczej, gdyż władzę zwykłą (jurisdictio ordinaria) posiada nadal kard. Bertram, a tylko wszystkie sprawy, związane z plebiscytem należą bezpośrednio do kompetencyi Msgr. Ogno.

Obecnie wchodzimy już w fazę przygotowań do plebiscytu ze strony komisyi międzysojuszniczej. W każdej wiosce powstają komitety parytetyczne, które zaczynają działać. Daje się w pośród ludności wyczuć ulgę, że wreszcie nadchodzi plebiscyt, gdyż z powodu machinacyi niemieckich i bojówek zaczyna się szerzyć złodziejstwo i bandytyzm, tworzą się tak zwane „Entkleidungskommissionen" (komisye od zdejmowania ubrań), które ogałacają podróżnych po drogach i rozbijają kasy.

W ostatnich czasach Niemcy znów poczynają próbować terroru, a więc biją tutejszych Polaków i nie cofają się nawet przed mordem. Z tego to względu ludność przyjęła z radością regulamin, jako zapowiedź rychłego plebiscytu. Oby tylko jak najprędzej ogłoszono termin samego głosowania.

SANDOMIRIENSIS.

Kościół, życie a polityka.

(Niemcy o nunc. Rattim i polskim episkopacie. — Papież a akcya ratunkowa dla dzieci środ. Europy. — Datki Ojca św. na cele kulturalne. — Sukcesy dyplomatyczne Watykanu. — Biskupi holendersey przeciw socyalistom. — Kard. Bourne o bolszewiźmie. — Propaganda protestancka wśród ludności katolickiej).

Interesującem jest dowiedzieć się, jak niemieckie piśmiennictwo katolickie ocenia to, co w odniesieniu do plebiscytu na Górnym Śląsku zarządzonem zostało niedawno przez czynniki kościelne. I tak, nawet „Köln. Volksztg", przed wojną, na swój sposób, życzliwa Polakom, nuncyusza apostolskiego Msgra Rattiego wprost obwinia, że „nie uczynił nic, coby się przyczyniło do wykazania niesłuszności twierdzeń prasy polskiej o Górnym Śląsku, jako ziemi polskiej", lecz przeciwnie, „jest widocznie powolnem narzędziem w ręku warszawskich sfer urzędowych i nieurzędowych..."

Z tego, że księża polscy z poza dyecezyi wrocławskiej przybywali na G. Śląsk, ażeby pracować nad rozbudzeniem polskich uczuć patryotycznych wśród ludu tamtejszego, organ centrowców kuje broń przeciw — polskości G. Śląska, „bo — powiada on — jeżeli G. Śląsk naprawdę jest tak polskim, jakim go być głosi prasa polska, to nasyłanie księży-agitatorów i zaniepokojenie ich o wynik plebiscytu jest zgoła niezrozumiałe".

Inny zaś organ niemiecki, „Kathol. Kirchenzeitung", stwierdziwszy, że „nienawiść narodowa święci orgie tryumfu w Polsce, a przykłady wkraczania rządu w dziedzinę kościelną mnożą się", gani naszych Ks. Ks. Biskupów za to, iż „nie występują przeciw tym objawom", rzekomo dlatego, ponieważ to wszystko „zwraca się przeciw żywiołowi niemieckiemu". Ale, dodaje ten tygodnik, „to pewnego dnia może się ciężko zemścić na polskim Episkopacie, który tym sposobem już odstępuje od zasad".

Na skutek odezwy Ojca św. na cele akcyi ratunkowej dla dzieci środkowej Europy od 28 grudnia 1919 do 20 grudnia 1920 r. wpłynęło do rąk Benedykta XV. 15,292.461 lirów, nie wliczając w tę sumę wartości ofiarowanej odzieży i żywności. Z tego otrzymały Niemcy 1.100.689, Austrya 3.654.317, Polska 2.052.000, Węgry 1,201.000, Czechosłowacya 105.000 lirów. Inne narody otrzymały: Francya dla swej części północnej 2,000.000, Włochy zaś 265.000 lirów. Ogółem dotąd Papież rozdał na ten cel 16,747.604 liry, łącznie z odsetkami od otrzymanych sum i łącznie ze swoją osobistą składką w kwocie 100.000 lirów.

Na cele reorganizacyi i powiększenia tak ważnego także dla naukowych badań historycznych, Archiwum papieskiego, Ojciec św. ze swej szkatuły w jednem tylko pierwszem półroczu 1920 wydał o 600.000 lirów więcej, aniżeli w roku ubiegłym; na budowę nowego kościoła ku czci Niepokal. Poczęcia Matki Boskiej w Rzymie ofiarował 25.000 lirów, do pokrycia kosztów ukończenia budowy słynnej katedry w Lincu przyczynił się składką w kwocie 100.000 lirów, a 25.000 lirów ofiarował „Centrali dzieł miłosierdzia" we Fryburgu. To są tylko cyfry z ostatnich kilku tygodni.

Do Rzymu nie przestają ciągnąć „procesye" państw i narodów, o których słychać co chwila, że tworzą swoje poselstwa i ambasady przy Watykanie. I tak, Lloyd George w parlamencie angielskim wśród ogólnego aplauzu oświadczył, że utworzone przedtem tylko na czas wojny przedstawicielstwo W. Brytanii przy Stolicy Apost. ma tam stale pozostać, bo to „leży w interesie ogółu". Podobnie Holandya utworzone w r. 1915 tymczasowe swoje poselstwo przy Watykanie obecnie zamieniła na stałe i tak po zerwaniu w r. 1871 stosunków ze Stolicą św. nawiązała je na nowo. Szwajcarya przyjmowała w Bernie uroczyście nowego nuncyusza w osobie Msgra Maglione, a Rumunia w osobie Msgra Marmaggiego, Albania zaś otrzymała stałą apost. Delegaturę, a Chile posła swojego przy Watykanie zamianowała ambasadorem. Litwa wysłała nadzwyczajną misyę dyplomatyczną do Watykanu.

W ślad biskupów szwajcarskich, którzy przeciw socyalizmowi wydali we wrześniu ub. r. wspólny list pastorski, stwierdzając, że socyalizm w zasadniczych swoich założeniach nie da się pogodzić z chrześcijaństwem, poszli niedawno biskupi holendersey, których zbiorowy list przeciw socyalizmowi 19 grudnia ub. r. odczytano ze wszystkich ambon w Holandyi.

Z okazyi modłów błagalnych za Polskę we wszystkich kościołach Anglii przy poświęceniu nowego kościoła w Londynie Ks. Kardynał Bourne, arcybiskup westminsterski, miał płomienną mowę przeciw bolszewizmowi. Powiedział on, między innemi: „Może jeszcze nigdy przedtem istnienie szatana nie ujawniło się tak dobitnie, jak obecnie, kiedy jawnie zorganizowana potęga złego ducha pod sztandarem bolszewizmu występuje z całym bezwstydem i z całą bezczelnością. Ruch bolszewicki dostarcza mnóstwa dowodów, że szatan zawsze jest. Bo nie do opisania okrutne i ohydne zbrodnie rewolucyi rosyjskiej posiadają wszelkie znamiona roboty szatańskiej przez tę nienawiść do wszystkiego, co chrześcijańskie. I ten potop barbarzyństwa zagraża całej Europie... Jedna Polska jest tamą między chrześcijańskiemi a antychrystusowemi mocami w Europie. Biada Europie na wypadek zalania

Stronnictwa poprą rząd Witosa.

Warszawa. (Telef. wł.). Wczoraj od godz. 5—9 po południu trwały obrady **stronnictw politycznych u premiera Witosa.** Obecni byli posłowie: Czerniewski, Bresiński, Głąbiński, Grabski, Dąbski, Trzciński, Piechota, Moraczowski, Barlicki, Federowicz, Baworowski, Woźnicki, Poniatowski, Dębski, Kiernik, Osiecki, Kowalczyk, Chądzyński, Rajca, ks. Lubelski, Stapiński, Putek, Tomaszewski i de Rosset. Nadto w obradach wzięli udział ministrowie: Skulski, Poniatowski, Peplowski, Stesłowicz i Rataj.

Na wstępie konferencyi odczytał pos. Dubanowicz deklaracyę, w której **Zjedn. Lud. wypowiada się za utrzymaniem gabinetu i wyraża życzenie, ażeby inne stronnictwa były reprezentowane w rządzie.**

Pos. Stapiński wygłosił obszerne przemówienie opozycyjne, wykazując, że rząd nie spełnił zadania.

Pos. de Rosset stoi na tem stanowisku, co pos. Dubanowicz i wyraża pragnienie, ażeby rząd wzmocniony został nowemi siłami i oświadcza zaufanie stronnictwa do premiera Witosa.

Pos. Głąbiński wyraziwszy zastrzeżenie przeciw wewnętrznej i zewnętrznej polityce rządu, oświadcza, iż Związek Lud. Nar. zastrzega sobie swobodę w stosunku do rządu i oczekiwać będzie od niego dobrej woli i czynów, zmierzających do naprawy położenia.

Pos. Federowicz przyłącza się do stanowiska pos. Dubanowicza, wyraża pragnienie polepszenia panujących stosunków.

Pos. Czerniewski również zajmuje takie stanowisko jak pos. Dubanowicz, wyraża pragnienie, ażeby pewnego rodzaju rekonstrukcya rządu była przeprowadzona.

Pos. Woźnicki wypowiadając się **przeciw przesileniu oświadcza, że w celu uniknięcia przesilenia klub jego nie zamierza wycofać min. Poniatowskiego.**

Pos. Barlicki (soc.) zarzuca rządowi, że nie ma wytkniętego planu. (A cóż robił wicepremier Daszyński w gabinecie? Przyp. Red.) i wypowiada się za złamaniem odrębności dzielnicowych. Stanowisko klubu uzależnia od programu rządu. Socyaliści nie zamierzają uprawiać opozycyi dla opozycyi. Uzależnia bezwzględnie stanowisko wobec Witosa od spełnienia żądań, jakie mu klub enpecerowców przedstawia. Występuje przeciw polityce Gralewskiego i Kucharskiego.

Pos. ks. Lubelski zastrzega sobie wolną rękę, ale oświadcza się za rządem Witosa.

Pos. Dębski w imieniu Ludowców wyraża zgodę na pozostawienie p. Witosa na stanowisku premiera pod warunkiem, że „poprą go większe stronnictwa demokratyczne".

Premier Witos sądzi, **że oświadczenia te faktycznie prowadzą do przesilenia rządowego, bo wszystkie zawierają zastrzeżenia, tak, że nie wiadomo, czy stronnictwa są gotowe poprzeć jego gabinet i wziąć odpowiedzialność za rządy.**

Wobec tego p. Federowicz, Dubanowicz i de Rosset oświadczają, że ich zastrzeżenia są raczej życzeniami. Pos. Barlicki stwierdza, że klub soc. żywi pełne zaufanie do prem. Witosa.

Na wniosek pos. Federowicza odbyło się głosowanie, które stronnictwa popierają rząd. Większość oświadczyła się za jego poparciem, a Związek Lud. Nar., Nar. Partya Rob. i Stapińszczycy wstrzymali się od głosowania.

Wobec tego premier Witos oświadcza, że zaprosi przedstawicieli stronnictw na konferencyę i przedstawi im swój program działania. Ustalono, ażeby obrady sejmowe rozpoczęły się; chodzi o to, ażeby w kraju nie było wrażenia, że jest przesilenie gabinetowe.

UDZIAŁ SEJMU W KONFERENCYI RYSKIEJ

Warszawa. (Telef. wł.). W kołach sejmowych podjęto sprawę współudziału delegacyi sejmowej w rokowaniach ryskich. (O sprawie tej podał nam nasz korespondent w swoim czasie odpowiednie informacye. Przyp. Red.).

W OBRONIE POLSKIEJ WŁASNOŚCI.

Warszawa. (Telef. wł.). Związek Lud. Nar. postanowił odbyć konferencyę z klubami: Piastowców, Nar. Zjedn. Lud. i Klubem Pracy Konstytucyjnej, w celu wynalezienia środków dla zatamowania dzikiej parcelacyi, uprawianej we Wschodniej Galicyi, wskutek której ziemia polska przechodzi w ręce obce.

Niemcy zaniepokojeni.

Obawy Niemców z powodu ruchów wojsk polskich.

Berlin. P. A. T. (B. Wolffa). Wszystkie stronnictwa Reichstagu, z wyjątkiem niezawisłych socyalistów i komunistów wniosły interpelacyę w której zapytują rząd Rzeszy, co zamyśla uczynić, by przywrócić spokój publiczny na G. Śląsku, który jest zagrożony przez koncentracyę wojsk polskich nad granicą górnośląską.

Berlin. P. A. T. (Wied. B. kor.) „D. Allg. Ztg" donosi z Bytomia, że odpowiedź rządu polskiego na notę niemiecką w sprawie wojennych przygotowań polskich już nadeszła. Jest ona utrzymana w tonie szorstkim i nie wchodzi w szczegóły niemieckiego materyału dowodowego, lecz oświadcza, że przesunięcia wojsk stoją w związku z demobilizacyą armii polskiej.

POWÓDŹ PROTESTÓW NIEMIECKICH.

Bytom. P. A. T. Niemieckie związki plebiscytowe zasypują Radę ambasadorów i rządy sprzymierzonych mocarstw, oraz komisyę koalicyjną w Opolu depeszami, protestującemi przeciw odrębnemu głosowaniu emigrantów i niedopuszczeniu do głosowania mieszkańców, nieurodzonym na G. Śląsku, jednakże przybyłych tam po 1 stycznia 1904 roku.

Termin głosowania jeszcze nieoznaczony

Bytom. P. A. T. Ze strony komisyi koalicyjnej w Opolu donoszą, że wszelkie wiadomości prasowe, jakoby komisya z powodu trudności technicznych miała przedłużyć termin regulaminu plebiscytowego, są nieprawdziwe. Ze strony komisyi oświadczono również, że ogłoszony regulamin plebiscytowy nie może ulec żadnej zmianie. Nieścisłemi są też wiadomości, jakoby plebiscyt miał się odbyć 13 marca. Termin ten ustanowi Rada ambasadorów i komisya międzysojusznicza w Opolu i poda go do publicznej wiadomości, zanim będzie go mogła ogłosić prasa francuska.

PRUSCY BANDYCI NAPADAJĄ NA KSIĘŻY I LEKARZY.

Bytom. P. A. T. Z powodu częstych napadów na udających się nocami do chorych lekarzy i księży górnośląskich, których bandyci obrabowują, lekarze i księża zwrócili się do komisyi międzysojuszniczej w Opolu o zastosowanie energicznych środków, celem stłumienia wzmagającego się w zastraszający sposób bandytyzmu, zaznaczając, że obawiają się nocami wychodzić z domu.

ZAPEWNIENIE GOSPOD. ODRĘBNOŚCI G. ŚLĄSKA.

Warszawa. P. A. T. „Monitor Polski" podaje: Ministerstwo skarbu w porozumieniu z Min. przemysłu i handlu komunikuje, że w razie objęcia G. Śląska po pomyślnym wyniku plebiscytu, rząd polski zamierza pozostawić tam nadal dotychczasowy system gospodarki w zakresie spraw węglowych i nie wcielać ich w zakres działalności urzędu węglowego, a to celem zapewnienia tamtejszemu przemysłowi węglowemu szybkiego i normalnego rozwoju, w jakim przywykli dotąd pracować.

Polski przez bolszewizm. Wszyscy katolicy winni tedy pamiętać, że dyabeł pracuje nad zwycięstwem tego, co jest złe na świecie".

Z niektórych miejscowości nadchodzą skargi na uporczywą protestancką propagandę wśród katolickiej ludności, którą zwłaszcza pewne organizacye amerykańskiej proweniencyi, jak metodyści, „Międzynarodowy związek poważnych badaczów Pisma św.". Y. M. C. A. i t. d. uważają za niechrześcijańską i sądzą, że muszą jej dopiero przynieść światło „czystej Ewangelii.

O działalności zaś Y. M. C. A. donoszą, że pierwsze zebranie delegatów „National Cathol. Laymens Council" w Waszyngtonie wobec intenzywnej propagandy protestanckiej, którą rozwija Y. M. C. A. w miastach portowych Ameryki, uchwaliło na cele opieki nad katolicką ludnością w tych miastach wyasygnować 750.000 franków. **KRZYŚ.**

O kredyt zagraniczny.

Z górą miesiąc temu, jak Sejm zatwierdził w trzeciem czytaniu ustawę o przyznaniu obligacyom „Tow. Kredytowego Przemysłu Polskiego" gwarancyi rządowej. Towarzystwo to ma służyć interesom całego przemysłu polskiego, a skarb państwa gwarantuje do wysokości 20 milionów funtów szterlingów.

Przemysł polski dla swego rozwoju potrzebuje ogromnych kapitałów na zakupno maszyn, surowca i t. d. W tym celu koniecznem jest uzyskanie kredytu zagranicą, ponieważ własnych kapitałów nie posiadamy. Bez niego nawet myśleć nie można o rozwoju naszego życia gospodarczego.

Jak wielkie są potrzeby kredytowe naszego kraju świadczy, że wartość przemysłu włókniczego samej tylko Łodzi oceniano przed wojną na 140 mil. funtów szterl. A wśród niego istniało jedno przedsiębiorstwo, które — nawet w czasie okupacyi — rozporządzało 22.000 funt. szterl. kredytu zagranicznego. Jeżeli teraz przewalutujemy to na marki polskie, to przekonamy się, iż do normalnego uruchomienia tylko Łodzi i okolicznych osad fabrycznych, konieczne są sumy wprost fantastyczne. Tam bowiem, gdzie przed wojną wystarczały setki i tysiące — dziś potrzebne są miliony.

Jeżeli zaś weźmiemy pod uwagę potrzeby całego polskiego życia przemysłowego — uwzględniając przytem trudności w nabyciu obcej waluty — to pokaże się, że nie moglibyśmy ani kroku zrobić bez czynnej pomocy rządu.

Dotychczas żądała Polska od zagranicy kredytów nieprodukcyjnych: wojennego i aprowizacyjnego. Teraz jednak „zjawiła się — jak się wyraził na posiedzeniu sejmowem dn. 25 listopada 1920 r. p. Andrzej Wierzbicki — próba założenia podwalin kredytu produkcyjnego", na odbudowę przemysłową Polski, próba wzorowana na wielkim tworze Lubeckiego, „Tow. kredytowem ziemskiem", które odbudowało rolnictwo polskie przed rokiem 1830.

Listy zastawne nowopowstającego Towarzystwa kredytowego Przemysłu polskiego oparte być mają na pierwszym numerze hipotek fabryk, gruntów pod fabrykami i na maszynach. Maszynom więc mają być nadane prawa nieruchomości, t. zn., że i one mają być objęte hipoteką.

Spłacanie tych długów jest nadzwyczaj dogodne. Statut bowiem Towarzystwa przewiduje spłatę listów zastawnych ratami przez lat 15, 20 i 25. Jak doniosłym jest ten punkt dla naszego przemysłu świadczy to, iż przemysłowiec zaciągnąwszy pożyczkę np. we frankach, czy w funtach szterlingów, nie potrzebuje się troszczyć po jakim czyni to kursie. Będzie bowiem musiał oddać swój dług ratami w funtach albo frankach przez lat 25. A przecież do tego czasu doprowadzi Polska swoje finanse do równowagi, a wartość waluty polskiej w tym czasie napewno się podniesie.

Listy zastawne, wypuszczone w zagranicznej walucie, przez pierwszych lat 5, t. j. mniej więcej w okresie największego przesilenia gospodarczego, mają być przez rząd polski gwarantowane. Ale wskutek tego rząd polski nie będzie narażony na straty, bo listy zastawne oparte są na pierwszej hipotece a szacowanie jest nadzwyczaj niskie (15 proc. obecnej wartości). Gwarancya jest tylko dla zagranicy zapewnieniem, że rząd polski nie wprowadzi w życie takiej ustawy, któraby nabywców tych listów pozbawić mogła ich majątku.

Rząd polski jednak może pozwolić Towarzystwu na wydanie listów zastawnych także bez gwarancyi. To zastrzeżenie wstawiane jest specyalnie dla Ameryki, gdzie listy zastawne przez jakiś rząd gwarantowane, mogą przemysłowcy amerykańscy nabywać jedynie za zezwoleniem własnego parlamentu.

Tak koła przemysłowe, jak Sejm i Ministerstwo skarbu przyszły do przekonania, że tylko w ten sposób można zabezpieczyć zagranicą kredyt wielkiemu przemysłowi. Poseł zaś St. Brun oświadczył na posiedzeniu sejmowem, że „Towarzystwo to stanie się ową ratunkową drabinką sznurową, którą rzucimy naszemu przemysłowi w tę otchłań, w którą ostatni najeźdźca wtrącił go z taką perfidyą, z taką bezgraniczną a bezczelną premedytacyą, drabinką, która pozwoli mu wydobyć się na powierzchnię i zająć z powrotem należne mu słusznie stanowisko". **H. M.**

KRONIKA.

Kraków, 20 stycznia.

RZADKI GOŚĆ tegorocznej niby zimy przeleciał wczoraj nad naszem miastem późną nocną porą. Gościem tym była śnieżyca. Wśród wzmagającej się wichury pędziły w zamieszaniu od dawna niewidziane śnieżne płatki, pokrywając ulice i chodniki delikatnym całunem, jednak po to tylko, by stopnieć za chwilę i powiększyć zalegające ulice miasta błoto.

POGRZEB Ś. P. STANISŁAWA JARNIŃSKIEGO, dyrektora Teatru Powszechnego, odbył się wczoraj o godz. 4 po południu z kaplicy cmentarnej. Po egzekwiach i odśpiewaniu pieśni żałobnych przez chór Teatru Powszechnego, trumnę ze zwłokami wynieśli z kaplicy artyści tegoż teatru i skierowali się ku mogile, opodal kaplicy. Kondukt pogrzebowy prowadził ks. Morejko w asystencyi księży świeckich i zakonnych. Nad trumną przemówił najprzód w serdecznych słowach dyr. Wiśniowski imieniem prezydyum miasta i dyrekcyi, podnosząc głębokie umiłowanie sztuki przez zmarłego, ofiarną dla niej pracę, zapał, oraz zasługi około zorganizowania drugiej sceny miejskiej. Następnie im. teatru „Bagatela" żegnał zmarłego p. Wysocki. W imieniu artystów Teatru Powszechnego przemówił p. Korecki, sławiąc gorącą pracę, niezwykłe zalety charakteru, oraz braterstwo zmarłego względem swych kolegów. W pogrzebie wzięli udział: wiceprez. m. Rolle, starosta Kowalikowski, dyrektorowie i artyści teatrów krakowskich, świat literacki, dziennikarski, oraz wielki zastęp inteligencyi. Świeżą mogiłę zasypano mnóstwem kwiecia i wieńców.

NOWY PRZYBYTEK SZTUKI KOŚCIELNEJ. Wczoraj 19 b. m. o godz. 3 po południu odbyło się otwarcie i poświęcenie nowego warsztatu sztuki kościelnej, pod nazwą „Wit Stwosz", mieszczącego się w budynku przy ul. Racławickiej 19. Poświęcenia dokonał ks. Jan Masny, proboszcz parafii św. Szczepana, poczem w serdecznej przemowie życzył jak najlepszego powodzenia tej nowej placówce sztuki kościelnej, która niewątpliwie w znacznej mierze przyczyni się do odrestaurowania zniszczonych wojną arcydzieł kościelnych. W uroczystości wzięli udział: wiceprez. m. Rolle, duchowieństwo, instruktor przemysł. radca Ostrowski, insp. przemysłu Tarczałowicz, dyr. Muzeum przemysł. Tor. członkowie dyrekcyi, szereg artystów malarzy i rzeźbiarzy.

Inicyatorem powyższego przedsiębiorstwa jest Powszechny Związek artystów polskich, jako głównych udziałowców-akcyonaryuszów. Kierownikiem warsztatu jest p. Langman, człowiek o szerokich wiadomościach fachowych, nabytych na studyach zagranicznych. Należy się spodziewać, że ta, pierwsza w Polsce pracownia wyrobów sztuki kościelnej, usunie z naszych kościołów zagraniczne rzeźby i malowidła, a zastąpi je sztuką rodzimą.

WSTRZYMANIE RUCHU TRAMWAJOWEGO. Dyrekcya tramwajowa zawiadamia: Z powodu koniecznych robót około wymiany przewodów górnych w Rynku podgórskim, w sobotę dnia 22 b. m. ruch tramwajowy w Podgórzu będzie przez cały ten dzień wstrzymany, a wozy tramwajowe na linii 3-ciej kursować będą tylko od i do III mostu.

POSIEDZENIE KOMISYI WODOCIĄGOWEJ. Dnia 18 b. m. pod przew. wiceprez. Sarego, odbyło się posiedzenie komisyi wodociągowej, na którem uchwalono poczynić wszelkie możliwe starania dla zwiększenia ilości wody i przyspieszyć wykonanie w budowie będących urządzeń. Nadto unormowano wynagrodzenie dla funkcyonaryuszy wodociągowych, oraz załatwiono szereg spraw administracyjnych.

UREGULOWANIE POBORÓW NIŻSZYCH FUNKCYONARYUSZY MIEJSKICH. W dniu 11 listopada ub. r. przyznała Rada miejska niższym kategoryom pracowników miejskich nowe pobory według płac, przyznanych przez państwo. Mimo, że od uchwały Rady upłynęły z górą dwa miesiące, nie przygotował magistrat nowych list płacy, skutkiem czego wśród niższych funkcyonaryuszy nastąpiło wielkie rozgoryczenie. Pracownicy ci zwrócili się do klubu radzieckiego chrześcijańsko-demokratycznego z prośbą o interwencyę. Członkowie klubu, radcy m. pp. Adelman, Heleksa i Puchałka, interweniowali wczoraj w prezydyum m. i uzyskali uroczyste zapewnienie, że do końca stycznia wszystkie obliczenia zostaną przygotowane tak, że z dniem 31 b. m. pracownicy otrzymają pobory według nowej normy wraz z wszystkiemi zaległościami. Poza tem miejska Izba obrachunkowa rozpocznie od najbliższej soboty wypłatę zaliczek, w wysokości od 3—4000 Mk., podobnie, jak to rząd przyznał pracownikom państwowym. Oświadczenie prezydyum zakomunikowali licznie zebranym pracownikom wymienieni radcy miejscy, wzywając zarazem do spokojnej dalszej pracy. W ten sposób został załagodzony grożący konflikt.

PLENARNE POSIEDZENIE IZBY HANDL. I PRZEMYSŁ. odbędzie się we czwartek 20 b. m. o godz. 4 po południu. Na porządku dziennym: sprawozdanie za czas od ostatniego posiedzenia, wybór prezydyum i delegata Izby, propozycye na asesorów handlowych dla sądu krakowskiego, wnioski komisyi budżetowej, projekt budżetu Izby na rok bieżący, sprawy kolejowe, sprawozdanie komisyi połączonych sekcyi o bieżących sprawach przemysłowych, wnioski, oraz interpelacye.

CUKIER BIAŁY DLA CHORYCH. Od 21 b. m. będą wydawane dodatkowo racye cukru białego dla chorych i matek karmiących, zgłoszonych w biurach chlebowych, po 300 gr. na osobę, w cenie po 66.77 Mk. za 1 kg. Celem ostemplowania kuponów legitymacyi, interesowani winni przedłożyć legitymacye we właściwych biurach chlebowych od dnia 21 do 31 b. m. Równocześnie magistrat zawiadamia, że biura chlebowe będą przyjmowały w czasie od dnia 21 do 31 b. m. nowe zgłoszenia pisemne o cukier dla chorych i matek karmiących na styczeń b. r. Do zgłoszeń należy dołączyć świadectwo lekarskie, względnie powołać się w zgłoszeniu na poprzednio przedłożone.

OFIARA BÓJKI. Onegdajszej nocy powstała na ul. Lubicz, za wiaduktem kolej., koło szynku Lamensdorfa, sprzeczka między kilkoma robotnikami. Sprzeczka zmieniła się w bójkę na noże, podczas której pewien robotnik szewski otrzymał od swych „kolegów" 11 pchnięć nożem. Zawezwane Pogotowie ratunkowe odwiozło rannego do szpitala św. Łazarza, gdzie w kilka godzin później zmarł. Jednego z uczestników tej bójki, w osobie Władysława Laka, udało się policyi zaaresztować, a za dalszymi wdrożono poszukiwania.

W ZWIĄZKU Z KRADZIEŻĄ LISTÓW AMERYKAŃSKICH, popełnioną przed kilkoma dniami przez podurzędnika poczty, Walentego Bryłę, aresztowano 39-letniego Aleksandra Włoczkowskiego, urzędnika pocztowego.

PROGNOZA POGODY. Sprawozdanie meteorologiczne stacyi radiotelegraficznej w Krakowie. Prawdopodobieństwo pogody na dzień 20 b. m.: Pogoda zmienna, śnieg, temperatura w pobliżu zera, wiatry północno-zachodnie.

Z Polski i ze świata.

PROBLEM POLSKO-ROSYJSKI. Na powyższy temat ogłosił świeżo Z. L. Zaleski, profesor literatury polskiej w paryskiej szkole języków wschodnich, bardzo ciekawą broszurę. — Interesy Francyi i Rosyi — wywodzi autor — nie krzyżują się nigdzie, potrzeby zaś żywotne Rosyi i Polski mogą się wzajemnie uzupełniać. Wojny polsko-rosyjskie nie były nigdy wyrazem istotnych potrzeb Rosyi, lecz zawsze wyrazem nadmiernych jej apetytów.

Naród rosyjski posiada na Wschodzie tak wdzięczną misyę do spełnienia, że powinien instynktownie sprzeciwić się wszelkim próbom sztucznej ekspansyi w kierunku Wisły i Karpat, ponieważ Rosya niema tam nic do czynienia.

Jedyną pobudką do takiej ekspansyi w XVIII wieku była słabość ówczesnej Polski i kusicielska rola Prus. Wiadomo jakie wynikły stąd klęski dla świata słowiańskiego i całej Europy. Pierwszą zatem koniecznością chwili obecnej jest budowa silnej Polski. Tylko silna Polska nie wzbudzi w Rosyi apetytów zaborczych i przez to umożliwi zgodne współżycie sąsiedzkie.

Niektórzy politycy zachodni sądzili mylnie, że granica polsko-rosyjska zacznie się tam, gdzie kończą się apetyty rosyjskie. Otóż apetyty rosyjskie nie kończyły się nigdy... Miarą wytyczną tych granic nie będą już apetyty sztucznie pobudzane, ale istotne potrzeby obu stron. Rozumni Rosyanie powinni zrozumieć, to, co zrozumieli już ich francuscy i polscy przyjaciele, a mianowicie, że Rosya będzie naprawdę wielką wtedy tylko, kiedy przestanie być potworną. Silna Polska nie wyłącza bynajmniej wielkiej Rosyi. Ona ją właśnie umożliwia.

O EMERYTURĘ DLA URZĘDNIKÓW PRYWATNYCH. Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń Urzędników prywatnych we Lwowie, zaraz od pierwszej chwili po rozpadnięciu się Austryi, czyniło zabiegi, aby to ważne urządzenie opieki społecznej, jakiem jest ubezpieczenie emerytalne dla urzędników prywatnych, nietylko nadal utrzymać w odzyskanem Państwie Polskiem, ale owszem ulepszyć je jeszcze, ustalić i rozwinąć. Niestety sprawa ta doznała od naszych władz naczelnych zupełnego niedocenienia i zaniedbania. Według obecnie jeszcze u nas obowiązującej ustawy austryackiej, za podstawę do wymiaru emerytury służy pobierana w czynnej służbie płaca 420 do 2.100 marek rocznie. Jakież więc może być to zaopatrzenie na niedołęstwo, starość i śmierć, gdy przyznana renta wynosi dla ubezpieczonego średnio kilkanaście, czasem kilkadziesiąt marek miesięcznie? Ten stan rzeczy, dochodzący dziś do granic absurdu, rozważali onegdaj zebrani na umyślnem posiedzeniu lwowscy członkowie Rady Nadzorczej, podając odpowiednie wnioski. Dla dania wyrazu tym poglądom i tendencyom ma być też zwołana w najbliższym czasie pełna Rada Nadzorcza Zakładu, a niemniej reprezentanci ubezpieczonych zapowiedzieli odwołanie się do organizacyi i zgromadzeń urzędniczych. Zanim zaś te ostateczne środki byłyby zastosowane, uchwalili zebrani zwrócić się raz jeszcze w sposób stanowczy do rządu i Sejmu, której-to interwencyi podjęli się wyjechali już do Warszawy pp. prezes Padowski i poseł dr. Adam.

ZBIÓRKA ZŁOTA I SREBRA. Obywatelski Komitet Wykonawczy Obrony Państwa w Warszawie zebrał do dnia 31 grudnia przedmiotów w złocie 23.173 i pół gram., przedmiotów w srebrze 163.320 gram., które po przetopieniu wręczył Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej.

BANK DOLAROWY W WARSZAWIE. W Warszawie ma powstać z inicyatywy rządu bank dolarowy. Dowiedziano się o tem na posiedzeniu działaczów żydowskich w sprawie przesyłki pieniędzy z Ameryki do Polski przez komitet amerykańsko-żydowski. Na zebraniu tem, podług prasy żargonowej, oświadczył niejaki E. Peretz, że „rząd polski projektuje obecnie utworzenie banku dolarowego z oddziałem w Nowym Jorku, w celu skoncentrowania w swym ręku wszystkich przesyłek pieniężnych z Ameryki do Polski". W tej samej sprawie informuje jeszcze dodatkowo inna żargonówka, że bank ten będzie miał monopol na przekazy pieniężne z Ameryki do Polski. Rząd polski uczestniczyć będzie w Banku w stosunku 51 proc. całego kapitału, ażeby mieć zapewnioną większość. Pozostałe akcye należeć mają do grupy amerykańskich bankierów.

Jeżeli powyższa informacya jest prawdziwa, to nie możemy oprzeć się zdumieniu, że o sprawach dla gospodarczego rozwoju państwa pierwszorzędnej wagi dowiadujemy się nie wprost od rządu, ale... z żargonówek i z posiedzeń działaczy żydowskich!

NOWE ORDERY POLSKIE. Z Warszawy donoszą, że rząd wniósł do laski marszałkowskiej projekt ustawy o orderach: „Orła Białego" i „Bene merenti". Marszałek Piłsudski pragnie na dać to wysokie odznaczenie wybitnym politykom francuskim podczas wizyty swojej we Francyi. Z tego powodu projekt ustawy wejdzie pod obrady Sejmu, jak nas informują, jeszcze przed wyjazdem Naczelnika państwa do Paryża. Projekt ustawy przewiduje jedną klasę dla orderu „Orła Białego", cztery klasy zaś dla orderu „Bene merenti". Do obu odznaczeń mają prawo zarówno osoby cywilne, jak wojskowe.

UTWORY SCENICZNE ŻEROMSKIEGO I REYMONTA. Ze sfer literackich Warszawy donoszą, że Stefan Żeromski ukończył nową sztukę p. t. „Biała rękawiczka", osnutą na tle orgii paskarstwa wojennego. Sztuka jest podobno na wskroś realistyczną. „Białą rękawiczkę" wystawi w pierwszych dniach lutego Teatr Polski w Warszawie. Tenże teatr — jak nam donoszą — przygotowuje sztukę Reymonta, która będzie zarazem debiutem scenicznym twórcy chłopskiej epopei.

KASPROWICZOWI W HOŁDZIE. W ostatnich czasach opuściło Lwów wiele wybitnych osobistości dla objęcia różnych ważnych posterunków w innych dzielnicach Polski. Groziła też uniwersytetowi lwowskiemu utrata prof. Kasprowicza, powołanego na uniwersytet poznański. Zabiegi jednak prezydyum miasta, sfer uniwersyteckich i literackich sprawiły, że prof. Kasprowicz postanowił pozostać we Lwowie — na zawsze. Aby dać wyraz radości, powstałej z tego powodu, a zarazem złożyć hołd znakomitemu poecie, urządziły: Kasyno, Koło literackie, Związek literatów, Towarzystwo dziennikarzy polskich i Syndykat dziennikarzy polskich uroczysty wieczór, na który pospieszyły tłumy publiczności, żywiącej szczery, niekłamany kult dla naszego poety.

Uroczystość zagaił pięknem przemówieniem redaktor Rolle, poczem red. Ida Wieniewska wygłosiła wspaniały, wysoką kulturą przepojony odczyt o twórczości Kasprowicza, ilustrowany deklamacyą artystki teatru lwowskiego, p. Hałacińskiej, oraz p. Kozłowskiego.

SZYKANOWANIE STUDENTÓW POLSKICH W LEOBEN. Dowiadujemy, się że młodzież polska, studyująca górnictwo w Leoben, od czasu powstania naszego państwa doznaje ze strony Niemców austryackich wielu szykan, tak dalece, że nawet jeden z profesorów Niemców wykluczył wszystkich studentów Polaków ze swoich wykładów. Zabroniono im również w gmachu Akademii górniczej rozmawiać po polsku i korzystać z kuchni akademickiej.

Wobec tego, że na dwóch pierwszych kursach krakowskiej Akademii górniczej panuje przepełnienie, a wyższe nie są jeszcze otwarte, młodzież polska zmuszona jest korzystać ze studyów w Leoben. Koniecznem jest, aby rząd nasz energicznie zajął się tą sprawą i w drodze dyplomatycznej spowodował, aby szykany te ustały i Polacy mogli bez przeszkody kończyć swe studya w Leoben. Wkońcu podnieść należy, że młodzież polska w Leoben składa się przeważnie z ubogich akademików, wobec czego społeczeństwo nasze powinno poczuwać się do dania im pomocy. W tym celu Czytelnia polska akademików górniczych w Leoben zwraca się do społeczeństwa o pomoc. Ofiary kierować należy do Związku górników i hutników polskich, Kraków, Jagiellońska 5.

KONIEC MONOKLA W ARMII NIEMIECKIEJ. Pruski minister spraw wewn. zakazał oficerom policyi noszenia monokla. Zarządzenie to wywołało żywe komentarze w prasie. Sfery konserwatywne stwierdzają z boleścią, że dawniej nie ośmielonoby się „tak dotkliwie" naruszać zasadniczych prerogatyw korpusu oficerskiego. Dzienniki francuskie zapytują ironicznie, czy jednakże nie należy upatrywać w tym „doniosłym" fakcie oznaki, że coś się przecie zmieniło w Niemczech.

PLANOWANE ZAMACHY NA MILIARDERÓW AMERYKAŃSKICH. Policyi nowojorskiej udało się wykryć spisek, którego celem było wysadzanie domów w powietrze. Panuje przekonanie, że w grę wchodzą bezrobotni, którzy w wielu miastach planują zbrodnicze demonstracye. Domy Rockefellera, Wanderbildta, Carneggiego i Astora są silnie strzeżone, również stacye kolei żelaznych, hotele i szpitale. W różnych punktach miasta stoi policya z karabinami maszynowymi. Piąta Avenue wygląda, jakby w stanie oblężenia.

Zawiadomienia i komunikaty.

Z TOW. FILOZOF. W KRAKOWIE. We czwartek 20 b. m.: dalszy ciąg dyskusyi nad „L'Energie spirituelle" Bergsona. W sobotę 22 b. m.: Przekład i objaśnienie I Księgi Fizyki Arystotelesa z komentarzem św. Tomasza z Akwinu. Oba zebrania odbędą się w sali seminaryum filozof., ul. św. Anny 12, o godz. 6 wieczorem.

ODCZYT. W piątek 21 b. m. odbędzie się w Gabinecie historyi sztuki Uniw. Jag. o godz. 6 po południu posiedzenie członków Związku, na którem prezes prof. Dr Jerzy Mycielski wygłosi odczyt p. t. „Postępy nauki w zakresie historyi malarstwa weneckiego XIV wieku i dzieło Laudedeo Testi'ego". Po odczycie dyskusya i wnioski w sprawach rozwoju Związku.

KRAJ. SZKOŁA OGRODNICZA W TARNOWIE podaje do wiadomości osób interesowanych, że rok szkolny 1921/22 rozpocznie się w pierwszej połowie kwietnia b. r., a kandydaci, ubiegający się o przyjęcie, winni wnieść swoje podania najdalej do 20 marca. Warunkiem przyjęcia jest ukończony 15 rok życia, ukończenie szkoły ludowej z dobrym postępem, nienaganne prowadzenie się i zdrowie fizyczne. Kandydaci składają nadto egzamin wstępny. Ci, którzy odbyli przynajmniej jednoroczną praktykę ogrodniczą, mają pierwszeństwo przed innymi. Nauka trwa 3 lata i jest bezpłatna, natomiast koszta utrzymania ucznia w internacie wynoszą mk. 4000 rocznie. Uczniowie biednych rodziców mogą być przyjęci na koszt funduszu krajowego.

Na plebiscyt górnośląski złożyli:

Komisya Kasowa baonu zapasowego 70 p. p. w Pleszowie 1891.50 mk.; p. Antoni Górecki, Kraków, 1000 mk.; p. Jamczewska Karolina, Kraków, 50 mk.; p. Emil Adelman, Kraków, 100 mk.; Spółka handlowo-rolnicza „Siejba" w Żywcu 5000 mk.: Oddział straży skarbowej w Dukli 200 mk.; p. Aleksander Adelman Kraków, 100 mk.; Zjednoczenie Ziemian, Kraków, 8554.10 mk.; personal drukarni Koziańskich, Kraków, 770 mk.; p. Modzelewski Czesław, Kraków, 10 mk.; p. Szeleźnik Regina, Kraków, 20 mk.; zebranie na Opłatku „Sokoła" krakowskiego 5519.50 mk.; Biały Krzyż w Wieliczce 20.000 mk.; Kółko rolnicze w Woli Batorskiej 200 mk.; pp. Kolasińscy z Wielopola Skrzyńskiego 200 mk.; p. Skarbek Tadeusz z Wielopola Skrzyńskiego 100 mk.; p. B. Skrzyński im. polskiej ludności w Jaremczu 1351 mk.; pp. Gurkowie, Kraków, 350 mk.; H. Y., Kraków 500 mk.; gmina Zielonki pod Krakowem 4122 mk.; p. Jelepiowa Marya, Kraków, 40 mk.; p. Lewal Marya, Wieliczka, 200 mk.; p. Franciszek Lubański, Kraków, 100 mk.; p. Solnicki Józef, Kraków, 500 mk.; p. Henryka Chrzanowska, Kraków, 1000 mk.; personal robotniczy, kancelaryjny i wojskowy w warsztatach odzieżowych I. D. O. Gen. Kraków w Dąbiu—Piaskach 19.980 mk.; p. prof. Dr Emil i Jadwiga Godlewscy, Kraków, 1000 mk.; konferencya Tow. św. Wincentego a Paulo w Krowodrzy 400 mk.; p. Czesława Markiewiczowa, Cisna, 400 mk.; p. Gadowski i Malinowska, Horodenka, 150 mk.; p. Wanda Syroczyńska, Kraków, 100 mk.; p. Strażyńska Helena, Kraków, 100 mk.; p. Strażyńska Marya, Kraków, 100 mk.; p. Elżbieta Schneider i Marya Litewska 15 mk.; przedsiębiorstwo automobilowe w Myślenicach 500 mk.; p. prof. Kopyciński z Krakowa 100 mk.; p. Zofia Kardaner z Krakowa 100 mk.; p. Wincentyna Skarbek z Mohilewa 100 mk.; p. Jadwiga Skarbek z Mohilewa 40 mk.; p. Szeleźnik Regina z Krakowa 80 mk.; p. Anna Bajak z Krakowa 100 mk.; p. Machowa z Krakowa 60 mk.; ks. prof. Wrana z Krakowa 300 mk.; p. Smaługa Wincenty z Krakowa 100 mk.; p. Zborowski Jan z Krzeszowic 50 mk.; grono nauczycielskie żeńskiej szkoły im. Zbigniewa Oleśnickiego w Krakowie 500 mk.; p. Witold Ostrowski z Krakowa 100 mk.; p. Sośnicki Tadeusz z Krakowa 100 mk.; p. Wanda i Tomiła Koczur z Krakowa 200 m.; pp. Pracownicy Sekcyi konserwacyi kolei Zator—Oświęcim 595 m.; pp. Janowie Sulikowscy z Krakowa 100 mk.; p. Antonina Wiśniowska z Zawady 50 mk.; p. Józefa Wiśniowska z Krakowa 50 mk.; pp. Romanowie Ingardenowie z Krakowa 200 mk.; Związek artystów teatru im. Słowackiego zebrane w czasie Sylwestra przez p. art. dram. Zofię Czaplińska z uprzejmą pomocą JWPana wiceprezydenta Rollego 19.000 mk.; pp. Chmurowie 200 mk.; urzędnicy i funkcyonaryusze Wydz. III c. Magistratu 1425 mk.; p. radca August Miodniak z Krakowa 300 mk.; p. Stołychwo Wiktorya z Krakowa 100 mk., gmina Bosutów pod Krakowem 800 mk.; p. Franciszek Zieliński z Krakowa 500 mk.; współpracownicy Wydziału II Sztabu D. O. Gen. Kraków 540 mk.; Zakłady graficzne „Światłocień", dawniej Firma Jabłoński i Ska, Kraków, tytułem otwarcia Zakładu 5000 mk.; Urząd parafialny ob. łac. w Tłustem 1600 mk.; ks. Mateusz Srcko z Magierowa 2000 mk.; Sąd powiatowy w Ciężkowicach 500 mk.; p. Zdzisław Kuzian, Bukowsko, 200 mk.; p. Aleksander Samuel Różycki, Stary Sącz, 50 mk.; pp. Czesławowie Mianiccy w Warezie 150 mk.; Magistrat miasta Kołomyi 10.000 marek; funkcyonaryusze Sądu powiat. cywil. w Krakowie 1565 mk.; p. Pindelski z Podmieścia 100 mk.; p. Helena Zaykowska, Stróże ad Grybów, 180 mk.; p. Alfred Goryczko z Krakowa 100 mk.; zebrane na wiecu górnośląskim w Sokole 12.008.50 marek.

Z teatrów krakowskich.

VI KONCERT SYMFONICZNY odbędzie się w niedzielę 23 b. m. w teatrze Jul. Słowackiego. Bilety w kasie zamawiań Braci Lipskich (ul. Sławkowska).

WYSTĘPY KAMIŃSKIEGO W „BAGATELI". Dziś, t. j. we czwartek 20 b. m., rozpoczyna swoje występy p. Kazimierz Kamiński w „Mandarynie Wu". Artysta stwarza z postaci przebiegłego Chińczyka niezapomniane arcydzieło grą, mimiką i oryginalnem ujęciem roli. Tło oryginalne otrzyma premiera w wspaniałych, nowych dekoracyach art.-mal., p. R. Czaplickiego, w nowych kostyumach, oraz w muzycznym akompaniamencie o oryginalnych motywach chińskich.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Czwartek 20 b. m.: „Teatr cudowności" i „Sługa dwóch panów".
Piątek 21 b. m.: „Orlątko" Rostanda.
Sobota 22 b. m.: „Teatr cudowności" i „Sługa dwóch panów".
Niedziela 23 b. m.: Po poł. „Betleem Polskie" Rydla, wiecz. „Żołnierz królowej Madagaskaru".

Repertuar Teatru Powszechnego.

Czwartek 20 b. m.: „Major ułanów".
Piątek 21 b. m.: Wieczór Rity Sacchetto.
Sobota 22 b. m.: Po poł. „Krakowiacy i górale" (dla uczniów Akademii handlowej), wiecz. „Lalka".
Niedziela 23 b. m.: Po poł. „Przewodnik tatrzański", wieczorem „Intryga i miłość".

Repertuar „Bagateli".

Czwartek 20 b. m.: „Mandaryn" (premiera). Gościnny występ K. Kamińskiego.
Piątek 21 b. m.: „Mandaryn". Występ K. Kamińskiego.
Sobota 22 b. m.: „Mandaryn". Występ Kamińskiego.

Repertuar „Nowości".

Czwartek 20 b. m.: „Szalona Hrabianka".
Piątek 21 b. m.: „Szalona hrabianka".

Nauka, literatura, sztuka.

„KSIĄŻNICA POLSKA". Świeżo wydała „Książnica polska" do użytku szkolnego następujące książki: 1. Julii Caesaris Commentarii de bello gallico, w opracowaniu i ze słowniczkiem F. Terlikowskiego. Wydanie VI. 2 Słowniczek do skróconego wydania „Pamiętników Cezara: O wojnie galicyjskiej. II wydanie, w opracowaniu F. Terlikowskiego. 3. Tytusa Liwiusza „Dzieje rzymskie" w wyborze, w opracowaniu prof. J. Jędrzejowskiego 4. Preparacyę do wyboru pism Owidiusza Nasona, w opracowaniu Fr. Terlikowskiego w wyd. IV. 5. Poezye Horacyusza, w opracowaniu prof. Un. Jag. T. Sinki. 6. Wybór z dzieł Wergiliusza, w opracowaniu prof. T. Sinki. 7. Gramatyka języka greckiego w opracowaniu E. Fiderera, wyd. VI. 8 Cours de Francais, premiere partie J. Szaroty, Dessins de B. Nowakowski. 8. Książkę francuską, cz. I i II, z rycinami ś. p. K. Stefanowicza, przez Dra St. Węckowskiego. 10. Drugą książkę do nauki języka niemieckiego dla szkół powszechnych i średnich, z ilustracyami ś. p. Kaj. Stefanowicza, przez Jakóbca i Leonharda 11. Wypisy polskie dla szkół średnich. Tom V. W nowym układzie przez Fr. Próchnickiego i Kaz. Wojciechowskiego, i 12. Wypisy polskie dla klas wyższych szkół średnich. Część I do roku 1822. Wydanie III. Przez Ign. Chrzanowskiego i Konst. Wojciechowskiego. — Jest to podręcznik historyi literatury ojczystej wraz z wypisami. Wszystkie powyższe książki, przeznaczone do użytku szkolnego, odznaczają się ścisłością tekstów, doskonałymi wstępami, szeregiem objaśnień, wzorową korektą i wyraźnym drukiem.

ZYGMUNT KISIELEWSKI: „Siostra Marya". Opowieść współczesna. „Wędrowiec". Tryptyk. Str. 100. Kraków—Warszawa. Nakładem księgarni J. Czerneckiego.

Uwagi na czasie.

Jeszcze w sprawie reformy rolnej.

Od jednego z przyjaciół naszego pisma otrzymujemy niżej podane słuszne uwagi w sprawie reformy rolnej (odnośnie do majątku kościelnego), a zarazem otwieramy nasze szpalty dla głosów w tej sprawie, podając, jako pierwszy, głos jednego z proboszczów w zachodniej Małopolsce.

Według zapowiedzi dzienników ma niebawem przystąpić Sejm i rząd nasz do wykonania reformy rolnej w odniesieniu także do majątków kościelnych wszelkiego rodzaju. Jest to sprawa pierwszorzędnej wagi nietylko dla Kościoła katolickiego, jego duchowieństwa, ale i dla całego naszego ludu katolickiego. W sprawie tej nietylko duchowieństwo wszelkich stopni, ale i ludzie świeccy wszelkiego stanu i zawodu powinni zabrać głos publicznie. Wypowiedzieć się powinien także robotnik, chłop, ziemianin, mieszczanin, rzemieślnik i inteligencya. Nie jest bowiem prawdą, co różni mniej lub więcej radykalni agitatorowie utrzymują, jakoby lud nasz zaboru bezwzględnego ziemi kościelnej pragnął, a dodajmy i potrzebował. Jest to sprawa więcej porachunków partyjnych, niż rzeczywistego przekonania i rzeczywistej potrzeby.

Opinia publiczna, wyrażona dosadnie w naszych dziennikach, wiele może wpłynąć na merytoryczne załatwienie tej sprawy.

Dobrzeby było, aby zabierający głos mogli się powołać, że co piszą jest przekonaniem nietylko ich osobistem, ale i wielu innych z ich stanu, czy zawodu. Myślę, że w sprawie tej pierwszorzędnej wagi Redakcya „Głosu Narodu" chętnie udzieli korespondentom swej gościnności.

Głos księdza.

Godząc się z faktem, że pewna część dóbr kościelnych, wskutek rozwoju stosunków społecznych, musi uledz parcelacyi, uważam, że stać się to może bez znaczniejszej szkody interesów Kościoła i duchowieństwa, jeśli:

1-mo. Każda osoba prawna kościelna, więc fundacya, probostwo, kościół korzystać będzie na równi z osobami innemi z dobrodziejstwa artykułu VI. ustawy rolnej, t. zn., iż żadna posiadłość kościelna poniżej 60 ha przymusowo nie będzie wywłaszczona.

2-o. Prawo posiadania i nabywania przez Kościół wszelkiego rodzaju dóbr ziemskich będzie mu w Konstytucyi zabezpieczone.

3-tio. Państwo przyjmie na siebie obowiązek utrzymywania, odpowiedniego stanowi, duchowieństwa wszelkich stopni i kościoła, jego zakładów wyznaniowych, osób i budynków, konserwacyi i odbudowy tychże, oraz dostarczy środków na potrzeby publicznego kultu i wychowania młodzieży duchownej.

4-to. Bez zgody Stolicy Apostolskiej państwo niczego w sprawie alienacyi dóbr kościelnych nie przeprowadzi. Ks. M. S.

Wiadomości polityczne.

— (Telef. wł.) W miejsce dra Wł. Szokalskiego szefem biura prasowego przy prezydyum Rady ministrów będzie mianowany W. Baranowski, redaktor „Monitora Polskiego", bardzo wybitny działacz aktywistyczny.

— (Telef. wł.) W celu przeprowadzenia oszczędności zamierzone jest skasowanie drugich podsekretarzy stanu w Ministerstwach.

— Jak donosi prasa wielkopolska, wicekonsul francuski w Poznaniu wstrzymał wydawanie wiz na paszporty do Górnego Śląska na mocy instrukcyi, otrzymanej z Paryża.

— Ajencya Orient w depeszy z Kowna podaje „zasadnicze" warunki porozumienia między Litwą a Polską, przedstawione przez delegacyę litewską. Warunki te są dla Polski nie do przyjęcia i świadczą o dziwnej megalomanii Litwinów. Brzmią one, jak następuje: 1. Suwerenność Litwy i Polski. 2. Wilno stolicą Litwy i rezydencyą Sejmu ogólno-litewskiego. 3. Autonomia kulturalno-narodowa. 4. Językami państwowymi w miejscowościach z przeważającą ludnością nielitewską ma być język litewski, oraz język większości danego okręgu.

— Wczoraj przybyła do Rygi niemiecka delegacya składająca się z 12 osób, w celu pertraktacyi z rządem łotewskim o zarządzenie bezpośredniej komunikacyi między Berlinem a Rygą.

Nowi wojewodowie.

Warszawa. (Telef. wł.) Wojewodą pińskim zostanie p. Roman, łuckim p. Krzakowski, nowogrodzkim p. Raszkiewicz, a p. Wł. Wróblewski zdecydował się przyjąć stanowisko wojewody krakowskiego.

REORGANIZACYA MINISTERSTW.

Warszawa. P. A. T. „Przegląd Wieczorny" dowiaduje się, że jednocześnie z reorganizacyą wszystkich ministerstw, prowadzoną jest również reorganizacya Ministerstwa wojny i sztabu generalnego.

SPRAWY EWANGELIKÓW POLSKICH.

Warszawa. (E. Expr.). Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia sejmowej komisyi konstytucyjnej był projekt ustaw, związanych z organizacyą Kościoła ewangelicko-reformowanego w Polsce. W sprawie tej przybyli do Warszawy pastrowie b. zaboru pruskiego.

DIAMAND LIKWIDATOREM.

Warszawa. (E. Expr.). Według pogłosek, krążących w kuloarach sejmowych, dr. Bernard Diamand ma otrzymać nominacyę na kierownika urzędu naftowego, węglowego i drzewnego. Dr. Diamand przeprowadzi likwidacyę tych urzędów.

GEN. HALLER — HON. OBYWATELEM TORUNIA.

Toruń. P. A. T. Wczoraj odbyło się nadzwyczajne posiedzenie rady miejskiej, na którem mianowano gen. Hallera pierwszym obywatelem honorowym m. Torunia. Na piękne przemówienie prezesa rady miejskiej odpowiedział gen. Haller przyrzeczeniem, że nie tylko żyć pragnie dla Torunia lecz, że także kości swoje chce w tem mieście złożyć. Nawoływał do wiary w Opatrzność i w samych siebie, bo tylko wtedy zwalczymy zwątpienie i znajdziemy siły do wytrwania. Okrzyki na cześć gen. Hallera i miasta Torunia zakończyły to piękne i serdeczne posiedzenie rady miejskiej.

Polscy dostojnicy Kościoła w Paryżu.

Paryż. P. A. T. Havas. Z Rzymu donoszą, że arcybiskup lwowski i ks. biskup krakowski wyjechali do Paryża, aby złożyć podziękowanie episkopatowi francuskiemu za pomoc udzieloną przez Francyę Polsce.

PRZEMYCANIE WALUTY POLSKIEJ.

Warszawa. (Telef. wł.) W pociągu idącym do Wiednia na terytoryum państwa polskiego przyłapano kuryera, który wiózł dla spekulantów zagranicznych dwa miliony marek w banknotach polskich.

ŻYDZI PRZECIW BAŁACHOWICZOWI.

Warszawa. (Telef. wł.) Klub żydowski postawił wniosek aresztowania gen. Bałachowicza.

Warszawa. (Telef. wł.) Kierownik intendantury armii gen. Bałachowicza, kap. Elne, został aresztowany przez władze polskie.

PÓŁ MILIONA POLAKÓW W ROSYI.

Warszawa. (E. Expr.). „Przegląd Wieczorny" oblicza, że w granicach republik sowieckich przebywa 500—600 tysięcy Polaków, którzy pragną powrócić do Polski. Majątek tych Polaków dosięga sumy 150 miliardów marek.

Berlin. (E. Expr.). Gazeta „Rul" donosi z Rygi, że według informacyi z Moskwy, w obozach koncentracyjnych jeńców polskich, bolszewicy zorganizowali specyalne kursa propagandy komunistycznej.

URZĄD ZIEMSKI NA ŚLĄSKU CIESZYŃSKIM

Warszawa. P. A. T. „Kuryer Warszawski" donosi: W związku z zaprowadzeniem na Śląsku Cieszyńskim administracyi polskiej, Główny Urząd Ziemski przystąpił do zorganizowania w tej dzielnicy urzędu ziemskiego zgodnie z rozporządzeniem Rady ministrów z 29 listopada z. r. W Bielsku zorganizowano pierwszą delegaturę Głównego Urzędu Ziemskiego.

WEZWANIE NA PLEBISCYT DO WILNA.

Warszawa. P. A. T. „Gazeta Warszawska" podaje: Komitet obrony kresów wschodnich wydał odezwę, nawołującą wszystkich Polaków z Ziemi Wileńskiej, którzy zmuszeni byli opuścić swoje strony rodzinne, do powrotu, celem wzięcia udziału w mającym się odbyć plebiscycie.

Nagrody za wykrycie fałszerstw plebiscytowych.

Bytom. P. A. T. Polski komisarz Korfanty ogłosza następującą odezwę pod tytułem: „Baczność, nie dajmy sfałszować plebiscytu!" „Dochodzą nas wiadomości, że agenci niemieccy starają się wszelkimi sposobami sfałszować listy wyborcze. Górnoślązacy, miejcie się na baczności, aby wszelkie nadużycia przy ustalaniu list wyborczych i głosowania zostały uniemożliwione. Za wykrycie wszelkich fałszerstw i nadużyć wyznacza komisaryat plebiscytowy polski wysokie nagrody. Wszystkie zgłoszenia przyjmują polskie komitety powiatowe i polski komisaryat plebiscytowy w Bytomiu. Górnoślązacy nie dajcie się oszukać, tak jak oszukali braci waszych na Mazurach i Warmii. Prawda, sprawiedliwość i uczciwość musza zwyciężyć!" Wojciech Korfanty.

Bytom. P. A. T. We wszystkich gminach górnośląskich rozpoczęły pracę komitety patryotyczne plebiscytowe. Komitet polski ogłosił skład tych komitetów i adresy biur. Polscy członkowie w kilku miejscowościach otrzymali niemieckie listy z pogróżkami obicia, a nawet zabicia, jeżeli nie zrzekną się swoich mandatów. Widocznie Niemcy postanowili nowym sposobem terroru utrudnić polskim członkom ich pracę, aby tymczasem członkowie niemieccy mogli swobodnie zestawić fałszywe listy wyborcze, jak na Mazurach i na Warmii.

Ściganie fałszywych pogłosek.

Bytom. P. A. T. Komisya międzysojusznicza w Opolu ogłasza: „Bresl. Ztg" zamieściła wiadomość pod tytułem „Francusko-polskie gwałty na Górnym Śląsku", w której powiedziano, że komenda wojskowa francuska i polska naczelna komenda opracowały wspólnie militarny plan operacyi dla wkroczenia wojska polskiego na G. Śląsk. Otóż komisya koalicyjna oświadcza, że wiadomość ta jest zupełnie kłamliwa. Ze strony komisyi poczyniono już kroki, celem wykrycia autora tej wiadomości. Pochodziła ona z berlińskiej „Post", a datowana jest z Frankfurtu na Menem.

BIADANIA HAKATYSTÓW GDAŃSKICH.

Warszawa. (Telef. wł.) Z okazyi 50-lecia Rzeszy niemieckiej odbyło się w Gdańsku zgromadzenie niemieckiego związku demokratycznego. Mówcy dawali wyraz boleści, że Gdańsk odłączony został od Niemiec i nadziei, że powróci do Rzeszy. Zaznaczano również, że wbrew prawu samostanowienia, koalicya postąpiła z Gdańskiem samowolnie, odrywając go od całości, z którą był złączony od szeregu lat politycznie, a od wieków z przekonania.

Czeska Irlandya.

Praga. P. A. T. „Venkov" w artykule wstępnym omawia stosunki na Słowaczyźnie i oświadcza, że jeżeli stosunki w najbliższym czasie się nie poprawią, Słowaczyzna stanie się tem dla Czechosłowacyi, czem jest Irlandya dla Anglii. Stronnictwo chrześc. ludowe zdobyło na Słowaczyźnie przy ostatnich wyborach 65 proc. wszystkich głosów. O ile pod wpływem chrześc. partyi ludowej rząd czeski nie udzieli Słowaczyźnie autonomii, natenczas Węgrzy uzyskają na Słowaczyźnie już w niedalekiej przyszłości [illegible] ważający wpływ. Jest także rzeczą wiadomą, że Słowaczyzna bardziej niż którakolwiek część rzeczypospolitej czechosłowackiej jest narażona na agitacyę komunistyczną. Około 90 proc. socyalistów sympatyzuje z kierunkiem komunistycznym.

Praga. P. A. T. Dzienniki donoszą, że min. obrony narodowej gen. Husak uda się w najbliższym czasie wraz z szefem sztabu gen. armii czeskiej na wojskową inspekcyę Słowaczyzny.

ROZŁAM W NIEM. PARTYI SOC. DEM.

Praga. P. A. T. W kuloarach parlamentarnych omawiano wczoraj ze szczególnem zainteresowaniem rozłam, jaki się dokonał w łonie niemieckiej partyi soc. demokratycznej, a mianowicie na grupę komunistyczną i soc. demokratyczną. W najbliższym czasie nastąpi połączenie się niemieckiej grupy komunistycznej z czeską.

DYMISYA CZESKIEGO MINISTRA HANDLU.

Praga. P. A. T. Wczoraj odbyło się poufne posiedzenie przywódców parlamentarnych klubów wraz z członkami komisyi cukrowej parlamentu czeskiego pod przewodnictwem prezydenta ministrów Czernego. Na posiedzeniu tem zaatakowano bardzo ostro ministra handlu Hotoweca za jego spekulacye cukrowe. Wobec powagi podniesionych zarzutów dymisya ministra Hotoweca zdaje się nie ulegać wątpliwości. „Tribuna" donosi, że minister Hotowec już w ubiegłą sobotę wniósł podanie o dymisyę.

UKRAIŃSKIE BRYGADY W CZECHACH.

Praga. P. A. T. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi dla spraw zagr. parlamentu czeskiego dr. Benesz odpowiedział na szereg interpelacyi w sprawie propagandy agenta rządu sowieckiego w Pradze, Hillersona. Jeden z posłów zapytał Benesza, czy prawdą jest, że tzw. ukraińskie brygady internowane w obozach dla jeńców, mają być ewentualnie użyte do stłumienia ruchu komunistycznego. Benesz odpowiedział, że te internowane brygady złożone są z żołnierzy ukraińskich, którzy walczyli przeciw Polakom oraz z żołnierzy rosyjskich. O użyciu ich w jakimkolwiek celu nie może być mowy.

Przygotowania Rosyi na morzu Czarnem.

Paryż. P. A. T. Wied. Biuro koresp. Doniesienie rządu rosyjskiego w sprawie zamknięcia morza Czarnego dla żeglugi neutralnej komentowane jest w kołach marynarskich w tym kierunku, że Rosya czyni przygotowania do ofenzywy wiosennej i że pragnie przygotowania te trzymać w tajemnicy. Słychać także, że w portach czarnomorskich budują się łodzie podwodne.

Wysiłki propagandy.

„Ryżskij Kurjer" pisze: „W chwili, kiedy zawarcie traktatu pokojowego z Polską jest już na ukończeniu — komuniści Polacy, znajdujący się w Rosyi, popierani przez rząd sowietów, gorączkowo opracowują literaturę agitacyjną dla propagandy w Polsce. Tym sposobem rząd sowietów podpisuje jedną ręką traktat pokojowy, drugą zaś zamierza zesłać na Polskę szereg kłopotów w postaci uchodźców i czerwonych żołnierzy, reewakuowanych z Rosyi do Polski.

W dniu 30 grudnia ub. r. odbyła się w Moskwie konferencya, której przewodniczył Marchlewski, a na której zapadła uchwała, aby w jak najszybszym czasie puścić w ruch cały aparat agitacyjny i forsować propagandę komunistyczną wśród uchodźców polsko-litewskich i tych żołnierzy, którzy zamierzają powrócić do Polski. Rząd sowietów hojnie obdarza literaturą agitacyjną wszystkich uchodźców i żołnierzy Polaków, zobowiązując ich do agitowania po powrocie do kraju na korzyść Rosyi sowieckiej.

BUNT WRANGLOWCÓW.

Londyn. P. A. T. Wied. Biuro koresp. Z Konstantynopola donoszą, że pułk kozacki armii Wrangla, znajdujący się w Czataldży, zbuntował się i rozbroił swoich oficerów. Wkroczyły wojska francuskie kolonialne i przyszło do potyczki pomiędzy obu stronami. W końcu udało się przywrócić porządek. Po stronie francuskiej jest 10 zabitych i 12 rannych, między nimi dwóch oficerów.

Nowy gabinet francuski.

Paryż. P. A. T. „Petit Journal" donosi, że przywódcą komisyi dla spraw zagr. w miejsce Bartou, który został ministrem wojny, zostanie zamianowany Viviani.

Paryż. P. A. T. W telegramie do Lloyd George'a z okazyi objęcia urzędu wyraził Briand radość z tego, że będzie mógł znowu współpracować z nim na rzecz utrzymania serdecznych stosunków przyjaźni między Francyą a Anglią. Jest najgorętszem życzeniem Brianda, aby te stosunki zacieśniały się coraz bardziej. Lloyd George odpowiedział telegramem, w którym wspomniał o serdecznych stosunkach przyjaźni, jakie łączyły Francyę i Anglię w dniach współdziałania w chwili krytycznej. Spodziewa się, że także i przy obecnych decyzyach zaznaczy się ten sam duch przyjaźni, tem bardziej, że od decyzyi tych zależy los Francyi i Anglii, a więc w znacznym stopniu także i los całej Europy.

Również z belgijskim prez. ministrów Cartonem de Wiard wymienił Briand telegramy, wyrażając nadzieję, że węzły łączące aliantów zacieśnią się jeszcze bardziej.

Paryż. (E. Expr.). Co do programu Brianda w sferach miarodajnych panuje przekonanie, że załatwi on przedewszystkiem wspólnie z Lloydem Georgem sprawę grecką w tym sensie, że rząd króla Konstantyna byłby uznany z pewnemi zastrzeżeniami. Następnie Lloyd George i Briand zajmą się sprawą rosyjską. Co się tyczy Niemiec, Briand ma rzekomo zamiar określić w najbliższym terminie wysokość odszkodowań, które Niemcy mają wypłacić w naturze i gotowiźnie w ratach rocznych.

Paryż. P. A. T. Prasa nowojorska i opinia amerykańska przyjęły bardzo przychylnie wiadomość o utworzeniu gabinetu przez Brianda. Dzienniki amerykańskie są przekonane, że nikt od Brianda nie potrafi lepiej rozwiązać problemu odszkodowania.

Paryż. P. A. T. Ag. Havasa. Minister wojny Bartou oświadczył, że program jego opiera się głównie na redukcyi służby wojskowej i wydatków wojskowych. Co do rozbrojenia oświadczył Bartou, że Briand i wszyscy ministrowie pragną jednozgodnie zapewnić Francyi wszelkie bezpieczeństwo i korzyści wypływające z traktatu pokojowego i z obowiązań Niemiec.

Rada Najwyższa.

Horsea. P. A. T. Radio. Lord Curzon i sir Eyre Crove, stały podsekretarz stanu dla spraw zagran., wyjadą z Londynu prawdopodobnie w niedzielę, aby wziąć udział w Paryżu w posiedzeniu Rady Najwyższej, na którem oprócz rozbrojenia i odszkodowań ma być także omawiana sprawa Grecyi, Turcyi, oraz pożyczki aliantów dla Austryi. Panuje przekonanie, że premierzy państw sojuszniczych osiągną porozumienie w sprawie gwardyi cywilnej bawarskiej i wschodnio-pruskiej. Natomiast w sprawie odszkodowań konferencya nie poweźmie jeszcze ostatecznych decyzyi.

ZGON OSŁAWIONEGO HOFMANNA.

Berlin. P. A. T. Gen. Hofmann, były szef Ober-Ost, dyktator konferencyi pokojowej w Brześciu Litewskim, zmarł nagle na udar serca. Śmierć nastąpiła z 13 na 14 bm. w czasie rosyjskiej zabawy sylwestrowej, jaką urządzili przebywający w Berlinie prawicowcy rosyjscy, sympatyzujący z monarchistami niemieckimi.

KLĘSKA GREKÓW.

Konstantynopol. (E. Expr.). Nadeszły tutaj wiadomości o poważnej klęsce Greków w Azyi Mniejszej w okolicach Brussy. Ofenzywa grecka wskutek tych klęsk od trzech dni stanęła. Greckie poselstwo zaprzecza tym wiadomościom.

WYJAZD FLOTY ANGIELSKIEJ NA WODY JAPOŃSKIE.

Paryż. (E. Expr.). W poniedziałek z przystani Portland wypłynęły na morze połączone eskadry angielskie w rynsztunku bojowym, które udają się w podróż do Japonii. Według doniesienia z Amsterdamu są to największe manewry floty angielskiej od czasu wybuchu wojny.

Wiadomości gospodarcze.

HANDLOWE ROKOWANIA Z FRANCYĄ. Rokowania w sprawie traktatu handlowego polsko-francuskiego, przerwane z powodu przesilenia gabinetowego we Francyi, będą w najbliższym czasie wznowione.

NOWA TARYFA DLA TELEGRAMÓW ZAGRANICZNYCH weszła w życie w dniu 15 bm. Przy zestawieniu jej przyjęto stosunek: Frank w złocie równa się 70 Mk. polskim.

WYMIANA TOWARÓW Z EUROPĄ WSCH. (P. A. T.). Delegacya handlowa, która udała się do Danii, celem zbadania możliwości utworzenia wolnego portu w Kopenhadze dla wymiany towarów między prowincyami bałtyckiemi i Europą wschodnią, wróciła do Londynu. Członkowie delegacyi oświadczyli, że ich wrażenia są na ogół zadowalające. Przywódca delegacyi sir Sykes wyraził się w wywiadzie, że handel z Rosyą na lata całe będzie unieruchomiony. Rosya bowiem nie ma towarów wymiennych, gdyż skutkiem swego systemu rządowego jest pod względem gospodarczym całkowicie zniszczoną. Anglia musi tedy skierować całą swoją uwagę na prowincye bałtyckie i Europę wschodnią, gdzie stosunki nie są tak beznadziejne, jak w Rosyi. Sykes dodał, że w ciągu tego lub przyszłego tygodnia odbędą się w Londynie ważne konferencye w tej sprawie.

BRAK DOLARÓW. Ostatniemi czasy stwierdzono zmniejszenie się napływu pieniędzy przysyłanych z Ameryki przez emigrantów dla swych krewnych w Polsce. Zmniejszenie przesyłek pieniężnych przypisują kryzysowi ekonomicznemu w Ameryce.

CZESKA GOSPODARKA ZBOŻOWA. „Tribuna" donosi, iż deficyt czeskiego państwowego zakładu zbożowego wynosi 2 i pół miliarda koron czeskich. Dochody dziennie 2 miliony, wydatki 11 milionów. Zakład będzie rozwiązany, ministerstwo aprowizacyi ma być utrzymane.

POŁĄCZENIE CZECH Z ROSYĄ DROGĄ WODNĄ. (Telef. wł.). Wiadomości z Czech nadeszłe podają, iż sfery czeskie mają zamiar wejść w bezpośrednie stosunki handlowe z Rosyą sowiecką przez linię: Dunaj—Morze Czarne—Odessę. Czesi mają już trzy statki. Port w Bratisławie jest znacznie rozszerzony.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 19 Stycznia 1921 r. L. 12

Waluty i dewizy:	[illegible]	Żądano	Tranzakcye
Dolary St. Zj.	810·—	830·—	—·—
„ kanadyjskie	—·—	—·—	—·—
Franki francuskie	50·—	54·—	—·—
„ belgijskie	—·—	—·—	—·—
„ szwajcarskie	—·—	—·—	—·—
Funty szterlingi	—·—	—·—	—·—
Marki niemieckie	12·—	13·—	12·50
Korony austryackie	110·—	120·—	115·—
„ czesko-słowackie	10·50	11·50	10·55
„ szwedzkie	—·—	—·—	—·—
„ duńskie	—·—	—·—	—·—
„ norweskie	—·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	11·—	12·—	—·—
Liry włoskie	28·—	30·—	—·—
Marki fińskie	—·—	—·—	—·—
Floreny holenderskie	—·—	—·—	—·—
Ruble carskie po 500 rb.	—·—	—·—	—·—
„ dumskie „ 100 „	—·—	—·—	—·—
„ „ „ 1000 „	—·—	—·—	—·—
Papiery lokacyjne:			
4% Poż. kraj. E. 1893	92·—	94·—	—·—
4% „ „ szkolna E. 1896	82·—	84·—	—·—
4½% Poż. kraj. z r. 1913	89·—	91·—	—·—
4½% „ „ „ 1914	91·—	93·—	—·—
4% Poż. m. Krakowa z r. 1909	82·—	84·—	83·—
4% „ „ Lwowa	77·—	79·—	—·—
4½% Obl. kom. Banku kraj.	87·—	89·—	—·—
4% „ „ „	81·—	83·—	—·—
4% „ kolei.	80·—	82·—	—·—
4½% Listy zast. Banku kraj.	101·—	103·—	101·—
4% „ „ „	95·—	97·—	—·—
4½% „ „ Banku hipot.	96·—	98·—	—·—
[illegible] „ „ „ 60 l.	89·—	91·—	—·—
4½% „ „ Bku Małopolskiego	94·—	96·—	—·—
4½% „ „ Ziem. Banku Kred.	94·—	96·—	—·—
4½% „ „ Tow. Kredyt. ziem.	102·—	104·—	—·—
4% „ „ „	94·—	96·—	—·—
Akcye bankowe:			
Polski Bank Przemysłowy	650·—	700·—	—·—
Bank Hipoteczny	675·—	725·—	—·—
„ Małopolski	[illegible]	725·—	[illegible]
Ziemski Bank Kredytowy	675·—	775·—	—·—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	200·—	—·—	—·—
Bank Ziemski dla Kresów, Łańcut	—·—	—·—	—·—
Bank Handlowy w Warszawie	—·—	—·—	—·—
Bank Związku Spółek [illegible]owych	5000·—	—·—	—·—
Bank Komercyalny	—·—	—·—	—·—
Wiedeński Bank Z[illegible]	—·—	—·—	—·—
„Merkur" T. A. Bank i Kantor wym.	—·—	—·—	—·—
Powszechny Bank Obrotowy	—·—	—·—	—·—
Wiedeński Bank i mb. i eskontowy	—·—	—·—	—·—
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handlowe I i II em.	1350·—	1450·—	1375·—
Handlowa Spółka akc. „Impex"	750·—	8[illegible]	[illegible]
„Polski Glob" Tow. transport.-handl.	[illegible]	[illegible]	—·—
Żegluga Polska	900·—	[illegible]	975·—
Zieleniewski	9000·—	9500·—	—·—
Warsz. Spka akc. Budowy Parowozów	4000·—	[illegible]	[illegible]
„Lemiesz" fabryki maszyn roln.	[illegible]	[illegible]	—·—
„Trzebinia" fabr. maszyn i narz. roln.	4000·—	4800·—	[illegible]
Huta żelazna, Kraków	—·—	—·—	—·—
„Automotor" fabryka samochodów	2300·—	25[illegible]	2500·—
Fabr. Portland-Cementu, Szczakowa	—·—	—·—	—·—
„Górka" fabryka cementu	7700·—	8000·—	7500·—
Gal. akc. Zakłady Górnicze Siersza	6700·—	7000·—	6900·—
„Lepego" Tow. dla przeds. górnicz.	8800·—	9200·—	9000·—
[illegible]ka akc. przem. naf. i gazów ziemn.	—·—	—·—	—·—
Karpackie Towarzystwo naftowe	—·—	—·—	—·—
Akcyjne Tow. naftowe „Galicya"	—·—	—·—	—·—
A. T. dla przem. ol. skal. (d. D[illegible]ante)	—·—	—·—	—·—
Polska Nafta	3500·—	[illegible]	3350·—
Elektrownia w Sierszy	9300·—	9300·—	9250·—
„Oikos" T. A.	[illegible]	5200·—	—·—
„Pezet" Powszechne zakłady budowl.	1650·—	1750·—	1700·—
Fabr. przetwor. tłuszcz. w Trzebini	3[illegible]	3800·—	—·—
„Krakus" Zjedn. fabr. przetw. wyskok.	[illegible]	4760·—	4700·—
Fabryka porcelany w Ćmielowie	5400·—	5600·—	—·—

KURSA.

Zurych. P. A. T. Dnia 19 b. m. Kursa końcowe dewiz: Berlin 9.95, Holandya 211.25, Nowy Jork 641, Londyn 24.01, Paryż 40.10, Medyolan 22.30, Praga 8.10, Budapeszt 1.07 i pół, Zagrzeb 4.10, Bukareszt 8.35, Warszawa 0.75, Wiedeń 1.12 i pół, austryacka korona stemplowana 0.90.

Warszawa. P. A. T. Giełda warszawska z dn. 19 bm.: Oblig. m. Warszawy 6 proc. 1915/16, wart. kup. 3.88, żąd. 220, posz. 213, 6 proc. m. Warszawy z r. 1917, wart. kup. 0.30.0, tranz. 100.37—100.25, żąd. 103, posz. 99, 5 proc. Banku ziem. wart. kup. 1.35.0, żąd. 103, posz. 99. Listy zastawne 4 i pół proc. ziem., wart. kup. 0.65.6, tranz. 274—290, żąd. 295, posz. 272, Listy zastawne 4 proc., wart. kup. 0.58.3, tranz. 255—262.50, 5 proc. m. Warszawy, wart. kup. 2.91.6, tranz. 345—350, żąd. 355, posz. 340, 4 i pół proc. m. Warszawy, wart. kup. 2.62.4, tranz. 275—283, żąd. 290, posz. 270, 5 proc. m. Łodzi tranz. 230, 6 proc. Banku kred. hip., wart. kup. 0.27.0, żąd. 100, poszuk. 95, 5 proc. m. Radomia, tranz. 250, — Waluty: Ruble carskie pięćsetki 590—540—555, ruble dumskie 105, 111, 109, ruble dumskie po 250 — 83.50—83, dolary Stanów Zjedn. 895—760, dolary kanadyjskie 680—630, franki szwajcarskie 141.50—128, marki niemieckie 13.50—12.50, korony austryackie 122—114, korony szwedzkie 193—179, korony duńskie 159—149, korony norweskie 155—145, lei 13.50—12, liry 31—29, marki fińskie 25—22, floreny holenderskie 298—274.

49 ARTUR GRUSZECKI.

ZAWSZE CI SAMI.

POWIEŚĆ.

— Klingele, wy macie ministerjalny rozum! — zachwycał się Rubin, — taki donos zrobi swoje.

— Co nie ma zrobić? — uśmiechnął się Klingele, — on zrobi, ja wiem, i może jego powieszą, a może tylko zaaresztują, czy ja wiem?

— Aj, jaki ze mnie roztrzepaniec, — zaśmiał się Rubin zadowolony ze siebie, gdyż to usposobienie uważał za zaletę, — ja potrzebowałem zapomnieć, że mam dla was list od mego ojca; — wyjął dosyć grubą, zamkniętą kopertę, — powiedział mi mój ojciec: oddaj panu Klingele i niech ci da pokwitowanie. Jeśli ja sam oddaję, poco mi kwit? — zaśmiał się, — czy to może ważny dokument?

Klingele wziął kopertę, otworzył, zobaczył, że zawiera adres wiernopoddańczy żydów w Polsce zamieszkałych do pruskiegoo rządu i schował z uśmiechem dumnym i zadowolonym, mówiąc:

— Rubin, czy wiecie, co wam powiem?

— Nu?

— Wasz ojciec nietylko mądry i bardzo wykształcony człowiek, ale on jest słowny. Wczoraj mi powiedział, że przyszle mi dokument i przysłał. Czy jego syn będzie także taki?

— Co nie ma być? Od czego on syn? — zaśmiał się Rubin.

— Ja zobaczę. Czy wy mi dacie dowód, że tak jest?

— Dlaczego nie? Ja dam.

— Ja wyjadę jutro na prowincję, ja mam ważne, bardzo ważne interesa na mojej głowie, ale ja pamiętam o tym plugawym łajdaku, Mirskim. Czy możecie Rubin, przypilnować Moszka Katora, ażeby się dowiedział, w jaki sposób on dzień przepędza? Kiedy wstaje? Kiedy wychodzi? Gdzie idzie? do kogo? gdzie jada obiad? kolację i kiedy wraca do domu? Ja was o to bardzo proszę; a jak wy mi dacie wiadomości, ja dla was wyprawię prawdziwą ucztę berlińską. Czy wy to rozumiecie?

— Ja to wiem, to będzie dla was zrobione. Czy już wszystko?

— Jak wy mi jedno dobrze zrobicie, ja was poproszę o inne, a teraz ja idę do interesu. Ty, Wulf, przepisz na czysto twoją „prowokację“ i zostaw mi tutaj, ja sam wyszlę do Berlina. Nie zpomnij o donosie, podpisz jak chcesz, najlepiej Müller albo Schultze, bo co drugi Niemiec tak się nazywa.

— Aron, ty mi daj zaliczkę na moje korespondencje. Ja potrzebuję żyć. — upomniał się Klager.

— Czy ja wydawca? Czy ty zwarjowałeś? Skąd ja ci wezmę zaliczkę? — oburzył się Klingele.

— Czego ty krzyczysz? Czy myślisz, że twój krzyk to zaliczka? Ja ci mówię, Klingele, że może berlińskie dzienniki zapłacą, ale ja wolę pewność i bez zaliczki ja nie piszę. Czy chcesz tego?

— Ile ty, Wulf, chcesz?

— Sto marek.

Po długich targach, krzykach, groźbach przeróżnych, otrzymał wreszcie Wulf dwadzieścia marek, a gdy je schował, mówił spokojnie:

— Czy wiesz, Aron, kogo ja spotkałem idąc do ciebie?

— Skąd mam wiedzieć? Czy ja twoje oko?

— Ja spotkałem Michela Erdmela, tego zwarjowanego sjonistę. On mnie brdzo prosił, ażebyś był dzisiaj na zgromadzeniu sjonistów, czy ty wiesz gdzie?

— Co nie mam wiedzieć? Czy on nie był wczoraj u mnie? Może ja tam będę, czy ja wiem?

Wiedział jednak doskonale, że tam będzie, leżało to bowiem w zakresie poruczeń otrzymanych w Berlinie, ażeby żydów zjednoczył i zmobilizował do walki z powstającą Polską.

W porze umówionej wszedł, jak każdy zwykły słuchacz, do wielkiej sali w dzielnicy żydowskiej, chcąc wpierw zbadać i poznać nastrój zgromadzenia, zanim wystąpi z mową.

Właśnie przemawiał Michel do kilkuset zebranych żydów, przeważnie ubogich, sądząc z wyglądu i ubrania. W sposób krzykliwy, nerwowy, gestykulując namiętnie, przekonywał zgromadzonych, że sjonizm nie znaczy natychmiastowe osiedlanie się w Palestynie; że kraj ten jest zaniedbany, nie posiada kolei, handlu, przemysłu, że wszystko trzeba dopiero stworzyć... Mając tedy w sercu i pamięci Palestynę, trzeba dla niej zdobyć w golusie, czyli na wygnaniu, dużo pieniędzy, i dopiero przygotować kraj na przyjęcie stęsknionych do ojczyzny żydów.

Jeszcze nie dokończył swej mowy, przerywanej nieprzyjaznymi okrzykami i drwinkami, gdy powstał jeden ze słuchaczy i wskoczywszy na krzesło zaczął przemawiał głosem drżącym z oburzenia i gniewu, że Michel, albo wpierw kłamał i oszukiwał, przedstawiając Palestynę jako kraj szczęścia i bogactwa, który rodzi figi, daktyle, rodzynki i wszystkie gatunki zboża, że każdy może tam zdobyć pracą dobre życie, spokojne i szczęśliwe; albo teraz ich okłamuje, opisując Palestynę, jako kraj ubogi, który nie jest w stanie nawet wyżywić pracujących, a cóż mówić o szczęściu i spokoju?

— Jego przekupili Turcy, — kończył namiętnie mówca, — którzy nie chcą nam oddać naszej Palestyny i dlatego on teraz odradza wyjazd. Ten Michel, to kłamca, oszust i zdrajca narodu, jego należy ukamienować!

Wszczął się krzyk, hałas, wrzawa niesłychana. Sypały się przekleństwa, obelgi, złorzeczenia, i Michel, nie czekając czynnych objawów niezadowolenia, umknął do pobocznych pokojów.

Po długich usiłowaniach udało się przewodniczącemu, żydowi staremu, poważnemu, załagodzić wzburzenie i nakłonić zebranych do dyskusji poważnej, rzeczowej.

Z mównicy zaczął Jojna Fichtel wygłaszać dość słabą obronę Michela, przerywaną okrzykami drwiącymi i złośliwymi. Mówił, że Michela jedni nie dosłyszeli, inni źle zrozumieli, zaś on, wierny idei sjońskiej, chciał przedstawić pierwsze trudności nasuwające się przy natychmiastowem gromadnem osiedleniu się w Palestynie, i zarazem nakreślić plan działalności w golusie.

Mowa ta nie zrobiła wrażenia. W zgromadzeniu przeważał nastrój wrogi, i następny mówca, młody, zapalony zwolennik Palestyny, żądał, ażeby ci, którzy są wierni idei odbudowy Sjonu i przesiedlenia się do Palestyny, utworzyli nowe stowarzyszenie i obrali nowy wydział.

Klingele ujrzał, że poruczony mu przez komitet plan zjednoczenia żydów pod hasłem sjonizmu, zaczyna się chwiać, i przedarłszy się do przewodniczącego zgromadzenia rzekł cicho:

— Jestem Aron Klingele, delegat głównego komitetu żydowskiego w Berlinie; ja chce przemówić na tem zgromadzeniu w sprawie bardzo ważnej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nakładem Polskiej Spółki prasowej. Stow. zarej. z ogr. odpow. w Krakowie. Redaktor odpowiedzialny: Karol Holoksa. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.